

Protokół nr 27/VI/2016

DPr-BRM-II.0012.5.II.2016

posiedzenia Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 30 czerwca 2016 r.

I. W posiedzeniu uczestniczyli:

1. Członkowie Komisji
 - stan.....11
 - obecnych..... 11
 - nieobecnych..... 0

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 i nr 2 do protokołu
Zaproszenie stanowi załącznik nr 3 do protokołu

II. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Informacja nt. sprzedaży nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Krańcowej bez numeru i ul. Rokitny bez numeru.
2. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie skargi p. na działanie Prezydenta Miasta Łodzi – referuje radny p. Marcin Chruścik.
3. Sprawa planowanego parku przy ul. Byszewskiej.
4. Sprawy różne i wniesione.

III. Przebieg posiedzenia

Posiedzenie otworzyła **Przewodnicząca Komisji p. Marta Wandzel, proponując nowy porządek obrad.** Porządek obrad rozszerzono o wprowadzenie w pkt. 1 projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi - druk nr 232/2016.

1. Projekt uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie określenia zasad obejmowania udziałów przez Miasto Łódź w zamian za wnoszenie wkładów pieniężnych do Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Łodzi Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z przeznaczeniem na podwyższenie kapitału zakładowego - **druk nr 232/2016.**
2. Informacja nt. sprzedaży nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Krańcowej bez numeru i ul. Rokitny bez numeru.
3. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie skargi p. na działanie Prezydenta Miasta Łodzi – referuje radny p. Marcin Chruścik.
4. Sprawa planowanego parku przy ul. Byszewskiej.
5. Sprawy różne i wniesione.

Punkt 1: Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie określenia zasad obejmowania udziałów przez Miasto Łódź w zamian za wnoszenie wkładów pieniężnych do Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Łodzi Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z przeznaczeniem na podwyższenie kapitału zakładowego – druk nr 232/2016.

Projekt uchwały zaprezentowała **Kierownik Oddziału Nadzoru Właścicielskiego p. Ewa Mereć.** Za zgodą Rady Miejskiej powołana została spółka Miejski Ogród Zoologiczny.

Zostały określone zadania, które ta spółka ma realizować. Między innymi zadaniem spółki jest realizacja inwestycji Orientarium i eksploatacja budynku, który zostanie wybudowany w wyniku tej inwestycji. Zasady obejmowania udziałów, które są ujęte w tej uchwale związane są z tą inwestycją. Miasto Łódź miałoby wnieść do spółki wkład pieniężny w wysokości 358 600 000 zł w latach 2017-2033, z tym że kwota 48 000 000 zł byłaby wniesiona w latach 2017-2019 i środki te miałyby być przeznaczone na funkcjonowanie Ogrodu Zoologicznego w okresie realizacji inwestycji, jak również na częściowe pokrycie kosztów tej inwestycji w tym spłaty pojawiających się już odsetek od emitowanych obligacji. Kwota 310 600 000 zł przekazywana byłaby w latach 2020-2033 w kwotach i terminach określonych w załącznikach do uchwały. Środki te przeznaczone byłyby na spłatę obligacji kwoty głównej bez odsetek. Zgodnie z biznesplanem, który został przygotowany przed powołaniem spółki z założenia spółka samodzielnie ma wygospodarować środki na spłatę zobowiązań w większej kwocie niż jest tu prezentowane, ale banki, z którymi prowadzone są rozmowy na temat sfinansowania tej inwestycji wymagają jednak, na wszelki wypadek, zabezpieczenia środków w budżecie. W pierwszej kolejności spółka będzie wygospodarowywać środki na bieżącą działalność, w drugiej kolejności na spłatę zobowiązań wobec obligatariuszy, a dopiero jeżeli zabraknie spółce środków, to Miasto będzie przekazywać środki na podwyższenie kapitału i objęcie udziałów.

Przewodnicząca Komisji p. Marta Wandzel poddała pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku nr 232/2016, który stanowi **załącznik nr 3** do protokołu:

**za przyjęciem głosowało 1 radnych,
przeciw – 4,
wstrzymało się – 2.**

Punkt 2: Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie skargi p. – druk BRM nr 106/2016

Projekt uchwały zreferował **radny p. Marcin Chruścik**. Radny przypomniał, że przedmiotem skargi jest uciążliwość związana z działalnością Firmy będącej w bezpośrednim sąsiedztwie Skarżącego. Sprawa jest obszerna i porusza wiele wątków, w tym hałas oraz brak pozwoleń dla Firmy na pewne działania. Zdaniem radnego istnieją przesłanki, żeby to stwierdzić, gdyż był w terenie i zrobił zdjęcia, z których wynika, że w odległości ok. 40 m za wałem naziemnym widać było pracujące dwie koparki, a z nad wału unosił się czarny dym spalin. W ocenie radnego należy pochylić się nad skargą ze względu na hałas, zapylenie i zapach, jaki się wydobywa. Natomiast drugą sprawą jest wał i czy spełnia on swoją rolę? Zdaniem radnego spełnia on rolę połowicznie, gdyż nie zatrzymuje ani pyłu, ani brzydkiego zapachu, który tym pracom towarzyszy. Na posiedzenie zaproszony został Skarżący, celem przedstawienia sytuacji z własnego punktu widzenia.

Przewodnicząca Komisji p. Marta Wandzel przed udzieleniem głosu Skarżącemu zaapelowała do wszystkich o krótkie wypowiedzi do 10 minut.

Skarżący, p. powiedział, że z tym, co opisał radny p. M. Chruścik boryka się od wielu lat. W niedużej odległości prowadzona jest działalność, której szkodliwość i oddziaływanie nie budzi wątpliwości, ponieważ polega na przesypywaniu, mieszaniu przywożonych sypkich surowców. Są to produkty finalne ziemi ogrodowej - pracują tam koparki i inne ciężkie

maszyny. Taka działalność powinna być prowadzona w miejscu prawnie do tego przeznaczonym, czyli tam, gdzie właściciel ma zarejestrowaną Firmę. Tak stanowią przepisy o działalności gospodarczej. Nie można mówić, że ochrona środowiska nie ma z tym nic wspólnego. Ochrona środowiska ma chronić przed działalnością destruktywną. Przepisy dotyczące ochrony środowiska stanowią, że człowiek jest m.in. tym środowiskiem. W 2010 r. Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Łodzi w piśmie poinformował, że Komisja Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi stwierdziła tylko, że działalność jest prowadzona. W tym czasie nie było przemieszczania, bo właściciel Firmy doskonale wie, co robić, ma powiadomienia, że spodziewa się Komisji. Zadaniem ochrony środowiska jest przeciwstawienie się temu, dlatego zatem działalność ta jest utrzymywana. Wał naziemny został zbudowany w innym miejscu – 300 m dalej, niż gdzie został wskazany adres prowadzonej działalności. Jest to działalność nierolnicza, magazynowane są tam surowce i wymaga zezwoleń. Pisma kierowane są do Urzędu od 16 lat. Kolejną sprawą są podtopienia. Właściciel Firmy zbudował na rzece Miazga, od strony ulicy Gajcego, urządzenie piętrzące, które wcześniej miało służyć do zatrzymania wody do stawu, który również zbudował właściciel. Urządzenia te nie są homologowane i to one tworzą wszelkie podtopienia. Na zdjęciach, które pokazał, widać podtopienia tego rejonu. Skarżący dodał, że urządzenie to było zbudowane wskutek decyzji Urzędu Wojewódzkiego w 1998 r. W decyzji natomiast był postawiony warunek - decyzja jest ważna tylko wtedy, kiedy spełnionych zostanie 11 punktów. Warunkiem m.in. był projekt budowlany, gdyż jest urządzenie budowlane. Firma nie ma takiego pozwolenia.

Przewodnicząca Komisji, p. Marta Wandzel poprosiła dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa o odniesienie się do wypowiedzi przedmówcy.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Michał Baryła powiedział, że nie ma żadnej regulacji prawnej w zakresie zapachów, odoru. Natomiast wał akustyczny siłą rzeczy nie będzie chronił przed zapyleniem, ani odorem. Zapylenie na tym terenie to tzw. emisja nieorganizowana, która także nie jest unormowana. Wydział mógł działać tylko tam, gdzie są określone jakieś normy. Jeżeli jest faktycznie przekroczenie, to przeprowadza się w terenie badanie i kiedy stwierdzone zostanie, że należy u źródła postawić jakieś zabezpieczenie akustyczne, to tak jak w tym przypadku w postaci wału ziemnego, zostało to wykonane. To, czy spełnił on swą rolę również poddano badaniu przez akredytowane laboratoria, gdyż nie da się to zwyczajnie stwierdzić. Natomiast w zakresie odoru nie ma przepisów prawa i nic w tym zakresie nie da się zrobić oraz w przypadku emisji zorganizowanej również nic nie da się zrobić. W latach 90-tych sprawa była prowadzona przez poprzedników i jeżeli stwierdzono, że było piętrzenie wód bez pozwolenia wodno-prawnego, to zawsze zgodnie z prawem kierowano sprawę na policję. Straż Miejska również była powiadamiana. Były kontrole Generalnego Zarządu Gospodarki Wodnej i wszystkich możliwych instytucji kontrolnych, łącznie z tym, że Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska prowadził postępowanie w sprawie szkód w środowisku i nie stwierdził szkód w środowisku. Wydział może działać tylko w granicach prawa, jeżeli nie ma konkretnych norm i nie można stwierdzić ich łamania, to nie można łódzkiego przedsiębiorcy pozbawić prowadzenia działalności gospodarczej.

Przystąpiono do fazy pytań.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał, czy projekt uchwały był poddany analizie przez radcę prawnego i uzyskał opinię prawną.

Radny p. Marcin Chruścik poinformował, że projekt został przedstawiony do opinii, ale odpowiedź radcy była taka, że brak jest źródeł, żeby stwierdzić, czy jest to zgodne, czy też nie.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał, dlaczego wobec tego projekt uchwały trafia pod obrady Komisji, jeżeli radca prawny nie gwarantuje, że będzie to pozytywna opinia.

Radny p. Marcin Chruścik odpowiedział, że z jego perspektywy, jako radnego, należy dbać o mieszkańców, którzy chcą spokojnie mieszkać i żyć.

Radny p. Mateusz Walasek przypomniał, że projekt uchwały w takim kształcie i bez opinii prawnej nie będzie mógł być skierowany pod obrady Rady Miejskiej.

Radny p. Marcin Chruścik stwierdził, że Komisja może projekt odrzucić lub nie.

Radny p. Mateusz Walasek wskazał na podstawowe braki - w projekcie napisane jest, że skarga jest częściowo zasadna, a nie ma wskazania, w której części jest skarga zasadna i na jakiej podstawie. Można uznać, że skarga jest zasadna, ale po bardziej kompleksowym wyjaśnieniu Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa, musi być to udokumentowane. Ponadto bardzo jest dużo redakcyjnych błędów w tekście, Zdaniem radnego jest to projekt aktu prawnego, który Komisja przygotowuje, dlatego radny zgłosił wniosek formalny, żeby dzisiaj projekt ten nie był przedmiotem obrad. Ten dokument w takim kształcie nie może trafić pod obrady sesji Rady Miejskiej, a nie możemy dzisiaj go skorygować.

Przewodnicząca Komisji p. Marta Wandzel stwierdziła, że projekt uchwały zostanie doprecyzowany przez radnego, a w trybie nadzwyczajnym zostanie zwołane posiedzenie Komisji, rano przed sesją Rady Miejskiej, z udziałem przedstawiciela Biura Prawnego. Na posiedzeniu Komisja zajmie się wyłącznie przedmiotowym projektem uchwały.

Radny p. Mateusz Walasek zasugerował, żeby poświęcić tej sprawie odrębne posiedzenie w innym terminie, niż przed sesją, jeżeli mamy zachować należyłą jakość pracy.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski wyraził zdziwienie, odnośnie zgłoszonego wniosku, co do rozpatrywania tego projektu, który był przewidziany od początku w porządku obrad. Procedowany jest zgodnie z utrwalonymi procedurami, a błędy wynikające z komputerowych przekształceń można skorygować. Zdaniem radnego powinno się rozstrzygnąć skargę w tym momencie. Radny zwrócił uwagę, iż projekt uchwały, dotyczący kilkaset milionów złotych został wprowadzony dzisiaj do porządku obrad i poddany pod głosowanie. Radny zgłosił odmienny wniosek, żeby ten projekt uchwały procedować i rozpatrzyć, gdyż był on zawarty w porządku obrad.

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Małgorzata Moskwa -Wodnicka powiedziała, że nie wykazano w projekcie uchwały, w której części skarga jest zasadna, dlatego radna przychyliła się do wniosku radnego p. Mateusza Walaska, żeby dzisiaj skargi nie rozpatrywać.

Właściciel Firmy p. powiedział, że prowadzi swoją działalność od 1994 r. i prowadził ją już w momencie, kiedy przeprowadzał się tu Skarżący. W tym czasie napisał on już 70-80 skarg do wszystkich możliwych instytucji, w tym rozpętał dwie batalie sądowe, które przegrał. Dodał, że, jako właściciel Firmy do tej pory został ukarany tylko

jednym mandatem w kwocie 100 zł za nielegalne piętrzenie wody, bo jak chce legalnie wodę piętrzyć, to Skarżący mu to uniemożliwia. Poruszył wszystkie instytucje, żeby nie wydały ponownych decyzji na piętrzenie wody. Skargi zaczęły się od momentu, kiedy zaczęto kopać stawy, a kiedyś były tam chaszczce, zarośnięte pola, teraz piętrzona jest woda. Zdomowiły się też dzikie zwierzęta. Oprócz Firmy prowadzi również gospodarstwo rolne o pow. 20 ha, dlatego porusza się różnymi sprzętami, ciągnikami. Być może to jest uciążliwe. Droga nie jest utwardzona. Właściciel działał i prowadził swoją działalność na tym terenie pierwszy. Skarżący wiedział, gdzie się przeprowadza.

Radny p. Marcin Chruścik zapytał właściciela, czy działalność polega na kopaniu stawów.

Właściciel Firmy p. powiedział, że kopanie stawów było pierwszą działalnością, teraz przygotowuje ziemie ogrodniczą, miesza torf.

Radny p. Marcin Chruścik zapytał, w którym miejscu wykonuje te prace. Radny widział dom właściciela i jego zabudowania i zapytał, dlaczego ziemia nie jest zwożona i mieszana na posesji właściciela, tylko blisko budynku Skarżącego, dla którego jest to bardzo uciążliwe. Zdaniem radnego rozwiązaniem problemu byłoby przeniesienie przesywywania ziemi na posesję właściciela firmy.

Właściciel Firmy p. powiedział, że na tych działkach ma pozwolenie na gromadzenie odpadu, jakim jest ziemia. Pytał dlaczego ma przenosić działalność na inną ulicę, tam gdzie mieszka. Te działania nie są związane tylko z działalnością gospodarczą, bo prowadzi również gospodarstwo rolne – ma plantacje borówek, przygotowuje również ziemię pod borówki. 100% tego, co się dzieje na tym terenie jest związane z działalnością gospodarczą i rolną.

Radny p. Marcin Chruścik powiedział, że aby zażegnać spór trwający od lat lepiej pomyśleć o tym, żeby przenieść te wszystkie działania w inne miejsce.

Właściciel Firmy p. zwrócił uwagę, że sporu nie da się zażegnać, bo to nie jest tylko ten jeden konflikt. Spory dotyczą także kopania ziemi, piętrzenia wody, zalewania i wielu innych powodów. Poza tym dodał, że codziennie nie kopie ziemi - przygotowuje ją przez 7-10 dni i przez kilka tygodni ją sprzedaje.

Następnie **przewodnicząca Komisji p. Marta Wandzel** poddała pod głosowanie zgłoszone wnioski formalne.

Przewodnicząca Komisji p. Marta Wandzel poddała pod głosowanie wniosek zgłoszony przez radnego p. Mateusza Walaska.

**za przyjęciem głosowało 3 radnych,
przeciw – 2,
wstrzymało się – 2.**

Wniosek uzyskał wymaganą większość.

Przewodnicząca Komisji p. Marta Wandzel poinformowała, że kolejne posiedzenie poświęcone temu punktowi odbędzie się w środę 6 lipca 2016 r. o godz. 8.00 – przed sesją Rady Miejskiej. Zaproszenia zostaną radnym wysłane drogą elektroniczną.

Punkt 3: Informacja na temat sprzedaży nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Krańcowej bez numeru oraz ul. Rokitnej bez numeru.

Przewodnicząca Komisji p. Marta Wandzel oddała głos mieszkańcom oraz przypomniała o ograniczeniach czasowych poszczególnych wypowiedzi do 10 minut.

W imieniu mieszkańców osiedla Złotno głos zabrał **p.**, który poinformował, że w ramach protestu zebrano ponadto 550 podpisów mieszkańców, którzy protestują przeciwko wycince 9500 m² lasu na Zdrowiu. Radni uzyskali materiał, który stanowi **załącznik nr 5** do protokołu. P.....podkreślał, że jest to osiedle domów jednorodzinnych, a na terenie ma powstać lodowisko, które ze względu na sprzężarki będzie cały czas generowało hałas i dodatkowo produkowało niezliczone ilości ciepła, ponieważ będzie wypompowywało wszystko na zewnątrz. Na zdjęciu satelitarnym materiału widać, że cały teren jest lasem. Sprzedaż terenu spowoduje, że 60% tej działki zostanie wycięte (ok. 3500 m²) lasu, natomiast na pozostałej części będzie musiała być utworzona droga – co wiąże się z wycięciem lasu pod drogę, co da kolejne 6200 m lasu. Przez te działania Miasto wytnie ok. 1 ha lasu w centrum Łodzi. Mieszkańcy obawiają się, że skończy się to podobną dziką wycinką jak na ulicach Krańcowej, Biegunowej i Spadochroniarzy. Teraz też inwestor będzie musiał wyciąć las. Kto na to zezwala? Nie wiadomo, kto będzie budował obiekt. Projekt hali w tym miejscu jest kuriozalny. Miasto godzi się na to bez konkretnego planu, jak ma to funkcjonować. Obok jest teren, który Miasto wydzierżawiło, a Firma upadła - teren jest rozgrzebany i nikt nie wie, co z tym zrobić. Mieszkańcy obawiają się, że i tym razem będzie identyczna sytuacja, lecz kosztem wycięcia 1 ha lasu. Najgorsze jest to, że wszystko odbędzie się legalnie i za zgodą Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa, który posługuje się dokumentacją z 2001 r. W opinii tego Wydziału nie ma informacji o chronionych gatunkach zwierząt i ptactwa. Takiej ekspertyzy, na wniosek mieszkańców, dokonał profesor sytetu Łódzkiego. Ekspertyza z czerwca 2016 roku wykazała, że na tym terenie zamieszkuje ok. 19 gatunków zwierząt chronionych przez prawo polskie oraz przez prawo międzynarodowe. Mieszkańcy apelują o wstrzymanie sprzedaży działki na taki cel.

Przystąpiono do fazy pytań.

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Małgorzata Moskwa-Wodnicka zapytała skąd mieszkańcy mają mieć wiedzę, co ma powstać na tym terenie i czy było wystąpienie o warunki zabudowy.

Kierownik Zespołu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Anna Wesołowska powiedziała, że na tym terenie obowiązuje plan miejscowy z 2001 roku. Plany miejscowe są długoterminowe. Dla tego terenu plan ustala przeznaczenie gruntów dla realizacji budynków i obiektów sportowych, takich jak hala sportowa, basen, siłownia i hala do gier zespołowych, jak również dopuszcza obiekty niekubaturowe, które mogą się na tym terenie pojawić. Na dzień dzisiejszy w wypisie dla tej działki figuruje teren leśny o powierzchni 3600 m², aczkolwiek nie znalazła zgody na wyłączenia leśne, które były opracowywane do planu z 2001 roku. Zdaniem Kierownik p. A. Wesołowskiej można domniemać, że albo tego lasu wtedy nie było, albo, co bardziej jest prawdopodobne, został wykonany wniosek o zgodę na wyłączenie z produkcji leśnej, bo inaczej Urząd Wojewódzki zarówno wówczas, jak i teraz, nie dopuściłby do wejścia w życie takiego planu. Na dzień dzisiejszy jest to teren przeznaczony pod usługi sportowe i na tej podstawie były określone warunki zabudowy. W harmonogramie znajduje się opracowanie planu miejscowego dla fragmentu terenu,

który obejmuje obszar aż pod ulicę Biegunową, czyli obszar dużo większy, niż ten objęty planem z 2001 roku. Z obszaru, który ma być objęty tą zmianą planu miejscowego wyłączony jest ten plan z 2001 roku, czyli w tej chwili nie ma podstawy formalnej, żeby rozpocząć procedurę zmiany tego obowiązującego planu z 2001 roku, jeżeli byłaby taka konieczność.

Pan zwrócił uwagę, że w piśmie Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa z 17 grudnia 2015 r. jest napisane wyraźnie "drzewostan pochodzący częściowo z nasadzenia, częściowo spontaniczny w wieku 20-40 lat". Plan jest z 2001 r. Twierdzenie, że nie było tam lasu jest nieprawdą. Wydział nie pokusił się o zrobienie ekspertyzy zwierząt chronionych. W planie zagospodarowania przestrzennego jest bardzo istotna informacja, tzn. zapis o pozostawieniu istniejących grup zieleni wysokiej i nieurządzonej do ochrony i adaptacji.

Kierownik Zespołu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Anna Wesołowska powiedziała, że jest to sytuacja sprzed 15 lat. W związku z tym oczywiście ten las tam był, natomiast mowa, że las jest starszy niż moment uchwalenia planu świadczy tylko o tym, że w momencie, kiedy plan był uchwalony, była zgoda na wyłączenie leśne.

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Małgorzata Moskwa-Wodnicka zapytała skąd mieszkańcy osiedla mają wiedzę, jaka inwestycja ma powstać na tym terenie.

Pan poinformował, że zaniepokoiło wszystkich, iż nagle kosiarki koszą las. Nie odpowiedział na pytanie precyzyjnie, tylko twierdząc, że dowiedział się od pracownika Urzędu, że wybudowane zostaną „pawiloniki sportowe”, lecz nie będą to pawiloniki, tylko 11 m wysoka hala o powierzchni 2000m² oraz parkingi.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała, czy można dotrzeć do dokumentu wyrażającego zgodę na wyłączenie funkcji leśnej, żeby przekonać się, czy taka zgoda rzeczywiście była.

Kierownik Zespołu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Anna Wesołowska odpowiedziała, że nie zdarzyło się od 20 lat, żeby na terenie leśnym, Urząd Wojewódzki sprawdzając plan, przy weryfikacji jego ustaleń z prawem, dopuścił taką sytuację. W tej chwili, jak analizujemy plany i np. analizujemy plan z 2003 r. są tam tereny budowlane, możliwe jest domniemanie, że były wyłączenia leśne.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zwróciła się o odszukanie w archiwum zakładowym lub ogólnym archiwum, gdzie przechowywane są dokumenty starsze, tak, żeby odszukać, czy wszystko było legalne pod tym względem. Radna zapytała, na ile plan jest zaawansowany, czy można wyłączyć ten teren uchwałą Rady Miejskiej, czy należy przyjąć odrębną już uchwałę o przystąpieniu do planu miejscowego.

Kierownik Zespołu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Anna Wesołowska odpowiedziała, że rozsądnie byłoby przyjąć odrębną uchwałę zmieniającą ten plan z 2001 r.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała o ten teren w nowym Studium - co obecnie jest zaplanowane dla tego terenu.

Kierownik Zespołu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Anna Wesołowska odpowiedziała, że przymiarki do nowego Studium są na etapie doprecyzowywania, zatem jeżeli byłaby wola innego podejścia do tego terenu, to jest to moment, kiedy jest to możliwe. W obecnym Studium są to tereny zabudowy mieszkaniowej i usługowej.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zaproponowała stanowisko do zmiany tego planu tak, żeby był zgodny z obowiązującą polityką Miasta.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał, czy możliwe jest, żeby powstał obiekt, który wskazują mieszkańcy - czy on mógłby być zlokalizowany, bo mówi się o usunięciu drzew itd.

Kierownik Zespołu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Anna Wesołowska odpowiedziała twierdząco, ponieważ procedura przewiduje, że w przypadku terenu zakwalifikowanego jako las, w momencie przekształcania tego terenu w inną funkcję, w tym przypadku funkcję usługową, występuje się do ministra, jeśli są to lasy miejskie o zgodę na wyłączenie z produkcji leśnej, jeszcze przed wyłożeniem projektu planu. Nie można uchwalić planu, gdy nie ma takiej zgody. W przypadku działek prywatnych musi być zgoda wyrażona na szczepku wojewódzkim.

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak dodał, że obecne działki objęte są użytkowaniem Ls, czyli są to lasy, a żeby powstała jakakolwiek inwestycja, zgodna zobowiązującym prawem, musi nastąpić wyłączenie z tzw. produkcji leśnej. Taką zgodę wydaje Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych. Następnie sporządza się projekt zabudowy i ubiega się o pozwolenie na budowę. Jeżeli taki projekt się utrzyma, to jest możliwa zmiana użytku Ls na użytek budowlany i dopiero wówczas możliwa jest realizacja inwestycji. Nie wiadomo na podstawie jakich argumentów mieszkańcy twierdzą, że tam powstanie hala o takich parametrach. Inwestor, który zwrócił się o nabycie działki, w planach ma budowę torów kartingowych. Kto wygra przetarg, nie wiadomo, a nawet czy przetarg zostanie rozstrzygnięty – czy ktokolwiek do niego przystąpi, bo teren nie zostanie wyłączony z produkcji leśnej, Byłoby to duże ryzyko, aby przystąpić do nabycia działki – hektar lasu za blisko 1 milion złotych.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał, czy tylko ktoś, kto staje się nabywcą gruntu, czy każdy będzie mógł wystąpić o wydanie przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych zgody na wyłączenie z produkcji leśnej, czyli zmianę sposobu użytkowania gruntu.

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak odpowiedział, że o wydanie takiej zgody może wystąpić właściciel, inwestor. Inwestor ten wystąpił już do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski dostrzegł dwa problemy dla Komisji, która chciałaby wnioskować o to, żeby Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych nie wyraziła zgody na takie przekwalifikowanie gruntu - organ ten odpowie, że Miasto sprzedaje działkę nie po to, żeby sprzedać park, czy też las. Zdaniem radnego Komisja powinna wystąpić do Prezydenta Miasta o powstrzymanie się ze sprzedażą tej działki i jednocześnie, żeby uregulować kwestie urbanistyczne, a dopiero po tym rozstrzygnąć o ewentualnej sprzedaży.

Radna p. Anna Lucińska zwróciła uwagę na mały zasięg opracowanego planu z 2001 r., Radna zapytała czy opracowanie było na jakiś wniosek, bo jest to bardzo niewielki teren, więc ktoś miał jakieś dalekosiężne plany dotyczące tego fragmentu miasta. Radna zaproponowała o apel do Pani Prezydent o przystąpienie do sporządzenia planu zgodnie z obecnymi realiami.

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Małgorzata Moskwa-Wodnicka zapytała o kwotę wyceny tej działki.

Dyrektor Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości p. Marek Józwiak odpowiedział, iż wycena wynosi 1 050 000 zł.

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Małgorzata Moskwa-Wodnicka również przychyliła się do tego stanowiska, żeby uniknąć sytuacji, jak na osiedlu Złotno.

Kierownik Zespołu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Anna Wesołowska powiedziała, że również uważa, że dokumentację z 2001 r. należy znaleźć.

Radny p. Mateusz Walasek zwrócił uwagę, iż mogło to być przygotowanie inwestycji stadionowej - chodziło o stadion miejski. Ta lokalizacja pod budowę stadionu miejskiego przed wielu laty pojawiała się. Przez długi czas była o tym mowa.

Po zakończonej dyskusji **przewodnicząca Komisji p. Marta Wandzel** odczytała projekt stanowiska – „Komisja Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi apeluje do Pani Prezydent o wstrzymanie sprzedaży nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Krańcowej bez numeru i ul. Rokitny bez numeru w związku z protestem mieszkańców oraz wnioskami z ekspertyzy przedstawionej na wyjazdowym posiedzeniu Komisji w dniu 30.06.2016 r. wskazującej na występowanie na tym terenie gatunków chronionych - stanowiącej załącznik do apelu. W związku z powyższym Komisja Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi zwraca się o ponowne przeanalizowanie przez Miasto wartości przyrodniczej wskazanego terenu. Komisja apeluje również o przygotowanie uchwały o przystąpieniu do zmiany obowiązującego planu miejscowego z 2001r., celem dostosowania go do obecnej polityki planistycznej Miasta Łodzi. Komisja Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi informuje również, iż zgodnie z wolą Radnych członków Komisji - wyrażaną w jednomyślnym głosowaniu - wystąpi do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych o wstrzymanie wszelkich decyzji dotyczących wskazanego terenu”.

Radny p. Mateusz Walasek zaproponował zawrzeć w stanowisku zapis o zwrócenie się do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w kwestii, żeby nie wyrażać zgody o wyłączenie z produkcji leśnej, o ile na to pozwalają przepisy. Nie stoi to w sprzeczności z tym wnioskiem. To jest kolejne działanie, które może pomóc i nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby do tego organu się zwrócić.

Następnie **przewodnicząca Komisji p. Marta Wandzel** poddała pod głosowanie wypracowane stanowisko, które stanowi **załącznik nr 6** do protokołu:

**za przyjęciem głosowało 8 radnych,
przeciw – 0,
wstrzymało się – 0.**

Punkt 4: Sprawa planowanego parku przy ul. Byszewskiej.

Członkowie Komisji udali się na wizję lokalną w teren tzw. lasu byszewskiego.

Następnie **przedstawicielka Stowarzyszenia Ochrony Środowiska Nowosolna** dokonała prezentacji lasu byszewskiego. W imieniu Stowarzyszenia poinformowała radnych, że w ramach Budżetu Obywatelskiego w 2014 r. zaproponowano stworzenie na osiedlu przy ul. Byszewskiej w dawnej Nowosolnej parku miejskiego z edukacyjną ścieżką ekologiczną, boiskiem i placem zabaw. Projekt powstał, w celu ochrony cennego drzewostanu i przestrzeni wspólnej, która pełni ważną funkcję rekreacyjną, przyrodniczą i społeczną. Zaproponowany park miejski ma tworzyć występujący tu kilkudziesięcioletni drzewostan z elementami służącymi rekreacji i edukacji ekologicznej. Głównym elementem zaprojektowanego parku, który znajduje się na kilku działkach, będzie łącząca je ścieżka ekologiczna. W jej skład wchodzić będą elementy, które uczą przyrody tj. budki lęgowe, karmiki, tablice informacyjne, a także ławki i kosze na śmieci. Chodzi o stworzenie dogodnych warunków do spacerowania, a także o ochronę siedliska zwierząt i ptactwa tego obszaru. Elementem projektu jest również ekologiczny plac zabaw oraz istniejące boisko przy ul. Oliwkowej, które powstało z inicjatywy wysiłku i nakładu finansowego mieszkańców. Jest wystarczająco dużo przestrzeni, żeby te obiekty rozsądnie rozmieścić. Projekt wystartował w Budżecie Obywatelskim na 2014 r. i zdobył największe poparcie wśród mieszkańców osiedla Nowosolna. Wówczas obowiązywały inne zasady i projekt przegrał z wielkimi blokowiskami Widzewa. Projektem zainteresowała się Rada Osiedla, która poparła projekt i podjęła uchwałę o realizacji ze środków własnych. Projekt był konsultowany w różnych wydziałach Urzędu przez 2015 r. i dostał opinię pozytywną. Został zapisany w budżecie na 2016 rok i obecnie realizowany jest przez Wydział Gospodarki Komunalnej. W trakcie realizacji projektu zrodził się konflikt projektu parku z koncepcją miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Miejska Pracownia Urbanistyczna dużą część parku przeznacza na zabudowę, dla której planuje doprowadzić drogę, która przetnie boisko oraz ścieżkę ekologiczną. W ocenie mieszkańców szkoda dzielić taki obiekt, skoro istnieje pomysł na ten obszar. Zapewnione jest finansowanie dla projektu oraz poparcie Rady Osiedla, a także społeczności nie tylko lokalnej, ale również i z zewnątrz, skoro projekt poparło w głosowaniu ponad 700 osób. Projekt jest ważny nie tylko dla osiedla Nowosolna. Przedstawicielka Stowarzyszenia poprosiła radnych o pomoc.

Materiał stanowi **załącznik nr 7** do protokołu. Otrzymali go również członkowie Komisji.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał, czy w latach 2009-2010 w momencie powstawania Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego zgłaszane były uwagi, i co się z nimi działo.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Ochrony Środowiska Nowosolna powiedziała, że problem tkwi w tym, że nie zawsze wiadomo o konsultacjach, ale Stowarzyszenie do tego terenu zgłosiło prośbę, żeby być stroną w sprawie. Uwagi powinny być uwzględniane również według prawa, nie w terminie oficjalnym, ale generalnie. Uwagi były zgłaszane, tylko kwestia, czy w terminie, czy też nie. Uwagi były zgłoszone i Stowarzyszenie ma nadzieję, że w opracowaniu nowego Studium będą uwzględniane. Plan zagospodarowania przestrzennego jest sporządzany teraz, a później będzie za późno, nawet kiedy Studium wejdzie w życie.

Radny p. Mateusz Walasek dopytał, co się stało ze zgłoszonymi uwagami.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Ochrony Środowiska Nowosolna stwierdziła, że uwagi były zgłaszane do tego obszaru, a zgodnie z tym, że Stowarzyszenie jest stroną postępowania, powinny być przyjęte również do Studium, ponieważ takie jest prawo strony. Natomiast czasami nie były przyjmowane, bo nie były w odpowiednim terminie.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział, że zgłoszenie uwagi do Studium nie powoduje tego, że automatycznie zostaje ona przyjęta. Były one zgłoszone, ale nie rozpatrywane, bo nie były w terminie.

Kierownik Zespołu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Anna Sokołowska powiedziała, że ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wyraźnie stanowi, jak wygląda procedura. W planowaniu przestrzennym nie ma stron - są osoby, które składają wnioski oraz osoby, które składają uwagi - tzw. podmioty. Nie można traktować inaczej różnych podmiotów. W obecnej procedurze składania wniosków, prawdopodobnie tak samo było w 2010 r., nawet, gdy wniosek zostanie złożony po terminie, to jest on zawsze rozpatrywany. Obligatoryjne jest jego rozpatrzenie i rozważenie wszystkich za i przeciw. Wnioski po terminie są również rozpatrywane.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał o przepustowość infrastruktury miejskiej tj. wody, kanalizacja itd. na tym terenie.

Kierownik Zespołu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Anna Sokołowska odpowiedziała, że kiedy było planowane osiedle nie było badanej infrastruktury i możliwości technicznych, ale ona istnieje. Z informacji MPU wynika, że daje ona możliwość realizacji zabudowy na nowych działkach.

Mieszkańcy osiedla zgłosili problem z wodą, oraz stwierdzili, nie ma takiego dnia, żeby nie było chwilowej - mniejszej lub dłuższej przerwy w dostawie prądu.

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Małgorzata Moskwa-Wodnicka zapytała, na jakim etapie jest przygotowanie planu oraz kiedy mogłaby decyzje w tej sprawie podjąć Rada Miejska.

Kierownik Zespołu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Anna Sokołowska powiedziała, że plan przygotowywany jest od 2012 r. Jest on bardzo trudny do przygotowania, ponieważ jest to plan dla całej jednostki centralnej. Jest tam ogromna ilość problemów związanych z układem komunikacyjnym. Plan trzykrotnie był dyskutowany na Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej jesienią ubiegłego roku. Zostały wskazane pewne przesądzenia dotyczące części centralnej. W chwili obecnej zostały one wprowadzone i zweryfikowane. Obecnie plan został przekazany pod ponowne obrady Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej. Obrady planowane są na 17 lipca br. Teren ten będzie dyskutowany. Przyjęto zasadę, że dopóki plan nie jest dokumentem zaopiniowanym pod względem merytorycznym, to jeszcze traktowany jest, jako dokument własny, wewnętrzny i nie udostępniany osobom trzecim. W momencie, kiedy plan uzyska pozytywną opinię to będzie można w sierpniu-wrześniu tego roku procedować go pod względem formalnym – uzgadniać go i opiniować. Zdaniem p. Anny Sokołowskiej można wyłożenie planu zaplanować późną jesienią tego roku.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała, jakie są możliwości obrony w planie miejscowym, jeżeli działka jest zalesiona - na ile daleko można się posunąć robiąc np. inwentaryzację wszystkich drzew na działce i np. zaznaczyć tzw. samosiejki.

Kierownik Zespołu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Anna Sokołowska powiedziała, że nie inwentaryzuje się każdego drzewa, natomiast można chronić zieleń istniejącą, poprzez takie wskaźniki jak powierzchnia biologicznie czynna. Można tak wysoką powierzchnię

biologicznie zachować i można tak kształtować linię zabudowy, żeby ten cenny zinventaryzowany drzewostan mógł być zachowany.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała o układ komunikacyjny, gdyż mieszkańcy osiedla Nowosolna mają ogromny problem z poruszaniem się po tym zabytkowym skrzyżowaniu. Brakuje chodników i jest tam niebezpiecznie.

Kierownik Zespołu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Anna Sokołowska stwierdziła, że są dwa uwarunkowania. Jeden to uwarunkowanie ringowe wynikające z układu historycznego i drugie - również wynikające z układu historycznego – polegające na tym, że nowe drogi powinny być projektowane odśrodkowo w układzie między. Przez Konserwatora Zabytków narzucone jest, że dróg tych nie można projektować w różnych relacjach. Nowosolna ma mieć przecież obwodnicę. Drogi, które są projektowane mają mieć klasę przede wszystkim dróg dojazdowych. Drogi tego typu można realizować bezkrawężnikowo.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski stwierdził, że Komisja winna w tym procesie planistycznym maksymalnie chronić te obszary zielone. Radny ponadto żywi nadzieję, że obwodnica odciąży ruch i nie będzie więcej problemów z niebezpieczeństwem.

Kierownik Zespołu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Anna Sokołowska powiedziała, że projektując przestrzeń publiczną należy kierować się pewnymi zasadami przestrzennymi. Granica przestrzeni publicznej, w tym przypadku lasu, czy też terenu zielonego i granica tych działek, które są w 90% na tym terenie, jest pod względem przestrzennym dobra. Przy planowaniu przestrzennym zawsze trzeba myśleć o tym, żeby te granice przypasować dobrze. Jeżeli jest to kompleks, który ma prowadzić skądś dokądś, to jak najbardziej trzeba wypracować kompromis, ale jeżeli są to dwie działki, które są w kwartale 8 działek, to trudno mówić o kompleksie. Jest to pozostałość na tym terenie, tylko dlatego, bo nikt ich nie zabudował. Jest to układ wykształcony w latach 70-tych ubiegłego stulecia. Jest to kwestia odpowiedniego ukształtowania przestrzennego, a nie aktualności.

Po zakończonej dyskusji **przewodnicząca Komisji p. Marta Wandzel** odczytała projekt stanowiska Komisji: „Komisja Ochrony i Kształtowania Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi, w celu ochrony drzewostanu tzw. "lasku byszewskiego", siedliska wielu zwierząt, a także zielonych terenów rekreacyjnych, w tym boiska sportowego - apeluje do Pani Prezydent o wstrzymanie dalszej sprzedaży działek na tym terenie do czasu uchwalenia przez Radę Miejską w Łodzi planu miejscowego dla tego obszaru, uwzględniającego realizację w całości inwestycji Rady Osiedla Nowosolna o nazwie: "Sowie Wzgórza". Komisja postuluje również o bezzwłoczne przystąpienie do realizacji w/w zadania cieszącego się dużym poparciem mieszkańców osiedla Nowosolna”.

Następnie **przewodnicząca Komisji p. Marta Wandzel** poddała projekt pod głosowanie wypracowane stanowisko, które stanowi **załącznik nr 8** do protokołu.

**za przyjęciem głosowało 8 radnych,
przeciw – 0,
wstrzymało się – 0.**

Punkt 5: Sprawy różne i wniesione.

Mieszkaniec osiedla Nowosolna odniósł się do uwag narzuconych przez Konserwatora Zabytków do zabytkowego skrzyżowania, które uniemożliwia jego przebudowę. Stwierdził, że nie widział dotąd żadnej wycieczki, która by zwiedzała ten zabytek, natomiast kolejne osoby giną na pasach, a zatem ile jeszcze osób musi zginąć, żeby przebudować rondo. Wszędzie jest moda na ronda, tylko w Nowosolnej rondo być nie może. W godzinach szczytu trzeba obserwować 16 kierunków, bo jest 8 krzyżujących się ulic. Drogi powinno budować się w sposób, żeby były bezpieczne, a nie zabytkowe.

Przedstawicielka mieszkańców stwierdziła, że przeprowadzili się w to miejsce dawno temu, żeby nie mieszkać w mieście i zaapelowali do radnych, żeby zainteresować się tą częścią Łodzi. Okazuje się, że teraz wszyscy pokochali ten teren i wyprowadzają się z miasta. Ponadto mieszkańcom Nowosolnej nie potrzebne są lodowiska, markety typu Biedronka, galerie handlowe. Prowadzony jest sklep, który w zupełności wystarcza. Przypomniała, że dawniej obecny radny p. W. Tomaszewski był bardzo przeciwny zabijaniu małego handlu, a to się dzieje. Mieszkańcy chcą nadal mieszkać na terenach prawie wiejskich, a nie w mieście.

Do wypowiedzi odniósł się **radny p. Włodzimierz Tomaszewski**, który zwrócił uwagę, że obecnie, jako radni PiS-u systematycznie kwestionują każdą sprzedaż, którą może być sprzedaż pod kątem sklepu wielkopowierzchniowego, nawet o takiej powierzchni, jak Biedronka. Wszystkie decyzje powstawały poza radnymi PiS-u. Tereny sprzedawano, czego w zasadzie nie kwestionowano. Jeżeli jest teren gminny, to musi być opinia rady osiedla, informacje, czy są wnioski, żeby powstała zabudowa handlowa. W tym radni są konsekwentni, ale jest to poza częścią radnych. Natężenie tych obiektów jest coraz większe. Radni będą pilnować tych prób, jak tylko się da. Radni nie mieli wpływu na to, że powstała tam Biedronka i sąsiadujący kompleks handlowy. Radny zabrał również głos ws. zabytkowego skrzyżowania. Zapytał, czy nie można iść w kierunku stworzenia bezpieczeństwa w postaci ronda i czy stworzenie go spowoduje degradację konserwatorską i tym samym zabytek przestanie być zabytkiem.

Przedstawicielka Rady Osiedla Nowosolna poprosiła o zwrócenie uwagi radnych Komisji przy projektowaniu obwodnicy na istniejący kompleks stawów – siedlisko wylęgu żab, dzikich kaczek i kąpielisko ptaków. Zadziwia to, dlaczego inwestor planuje przeprowadzić przez stawy obwodnicę, mimo iż jest wystarczająco duży teren obok, by przesunąć obwodnicę o 10-15 m, żeby ochronić ptaki. Plany pokazują jednak, iż droga obwodnicy prowadzi przez stawy. Przedstawicielka zapytała, czy wszystko, co cenne w Nowosolnej musi być zdegradowane. W imieniu mieszkańców poprosiła o rozważenie i inne spojrzenie na plany.

Kierownik Zespołu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej p. Anna Sokołowska poinformowała, iż jest to etap, w którym kiedy dopiero tworzona jest pierwsza koncepcja. Jest to pierwszy projekt, który opiniowany zostanie pod względem merytorycznym. Moment, kiedy zaczyna się konsultacja społeczna. Rozmowa o nieskończonej koncepcji jest bezpodstawna. Trzeba poczekać na opinię Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej. Plan będzie wykładany i nastąpi dyskusja.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział, że większość działek, na których powstały markety na tym terenie, nie było gminnych. Działki były prywatne w znaczeniu spółek prawa handlowego, spółdzielni, osób fizycznych i innych tego rodzaju podmiotów. W sytuacji,

gdy nie zostanie wydane przez gminę zezwolenie, to podmiot skieruje sprawę do sądu, który nakaże gminie wydanie zezwolenia, jeśli spełnione są warunki. Nie ma lepszej metody, jeśli nie ma planu na tym terenie, to nie należy sprzedawać działek dla tego typu obiektów.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak stwierdziła, że pora przystąpić wreszcie do opracowywania planów dla takich trudnych terenów.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokół sporządziła:

Katarzyna Rakowska-Gasik